Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 26. Nowe, sobota 26-go czerwca 1937 r. Rok XIV.

Witamy Karola II króla Rumunii.

W dniu 26 bm. przybędzie do Polski Karol II król Rumunii. Witamy go serdecznie jako władcę kraju związanego z nami węzłami ścisłej przyjaźni i jako wzór obywatela.

Misja dziejowa Polski stawiała ją zawsze po stronie pacyfistów i może w żadnym innym narodzie idea pokoju światowego nie znajdywała tak głębokiego oddźwięku i zrozumienia jak u nas. Również historia Rumunii jasno dowodzi o jej pokojowych dążeniach. Nic więc dziwnego, że w ogólnym chaosie powojennej polityki międzynarodowej narody polski i rumuński odnajdywały się zawsze na tej samej platformie.

Dziś narodem sprzymierzonym rządzi król Karol II. Urodził się on 16 pazdziernika 1893 r. w letniej rezydencji królewskiej w Sinaia, jako syn króla Ferdynanda I.

Witając więc Karola II witamy w nim ideały narodu rumuńskiego, tak bliskie sercu polskiemu. Sojusz polsko-rumuński zapoczątkowany przyjaźnią wielkiego króla Ferdynanda I i wielkiego Wodza naszego narodu Józefa Piłsudskiego bazowany jest nie tylko na wspólnocie interesów. Przyjaźń i wspólne ideały są jego filarami. Zrozumienie obu narodów, pogłębione bliższym poznaniem, stanie się na pewno trwałą podwaliną pokoju światowego.

Kolej lokalna Twardagóra-Nowe upaństwowiona.

Dnia 14 czerwca br. przybyła specjalna komisja z ramienia ministerstwa komunikacji celem przejęcia kolei lokalnej Twardagóra-Nowe i dalszej jej eksploatacji. Na posiedzeniu tym ustalono, że kolej ta przechodzi z dniem 1 lipca br. na własność P. K. P.

Na miejscu służbę czynić będzie zawiadowca stacji, który będzie przeniesiony z P. K. P. spośród czynnych pracowników służby. Przewidziany jest mu do pomocy personel w ilości 11 sił. Stacja Nowe zaliczona jest do IV klasy.

Dotychczasowy personel, pracujący na kolei lokalnej, będzie prawdopodobnie w całości przejęty.

Pociągi kursować będą w obecnym składzie. Jednakowoż nastąpią jeszcze badania potrzeb uruchomienia dalszych pociągów lub zmiany rozkładu jazdy, zależnie od miejscowych warunków.

Dalej przewidziane są prace inwestycyjne, które zastosowane będą do wymagań P. K. P.

Z dniem 1 lipca br. wejdzie w życie taryfa osobowa i towarowa, praktykowana na kolejach państwowych. Obecna taryfa kolei lokalnej traci swą ważność z dniem 30 bm.

Momentalnie pracują na stacji podkomisje Dyrekcji, których zadaniem jest zbadanie stanu kolei, przejmowanie inwentarza i materiałów.

W sprawie objęcia kolei wydała Dyrekcja Okr. Kol. Państwowych w Toruniu już zarządzenie, tak, że przejęcie służby nastąpi nieodwołalnie z dniem 1 lipca br.

Rocznica 63-lecia Banku Ludowego w Nowem.

W dniu 26 czerwca 1937 r. upłynie 63 lat od daty założenia na tutejszym gruncie spółdzielni kredytowej Banku Ludowego w Nowem. Patrząc w dal na dokonaną działalność tej spółdzielni kredytowej, przyznać trzeba, że była ona w okresie niewoli bastionem polskości i kuźnią ducha polskiego, spiesząc zawsze z pomocą Polakom, gdy pomoc ta była pożądana. Również za czasów istnienia wyzwolonej już Rzeczypospolitej Polskiej, w okresie dobrej koniunktury gospodarczej stała się ona nadal tym motorem regulującym życie gospodarcze miasta Nowego i okolicy.

Kryzys gospodarczy, który wstrząsnął całym krajem, spowodował, że Bank Ludowy nie mógł spełnić swego zadania, a popłoch wśród obywatelstwa dokonał resztę.

W obliczu 63-lecia powinni wszyscy, którzy mają styczność z Bankiem, dążyć do tego, by placówkę polską ratować i okazać w tym kierunku chęć służenia tej sprawie oraz cierpliwość.

Obywatel nowski na dworze rumuńskim.

Z okazji przybycia do Polski króla rumuńskiego Karola II nasuwają się pewne przeżycia, których doznał pewien mieszkaniec naszego miasta. Oto znany fabrykant kafli, p. Marian Klein, ul. Zduńska, znajdował się w latach 1896 do 1899 jako lokaj na dworze królewskim w Rumunii. Zna on więc obecnego króla Karola II, który wtenczas liczył lat 3, bardzo dobrze i nie omieszka Dostojnemu Gościowi z racji odwiedzin Polski nadesłać swe szczere życzenia.

Kryzys sowiecki w opinii świata.

Wrażenie ustawicznych mordów w Sowietach. Opinie kół cywilnych i wojskowych. Przerażenie i wstręt wśród demokratów. Zadowolenie w kołach faszystowskich. Rozczarowanie rewolucjonistów. — Wątpliwości sojuszników.

Znajdujemy się tutaj w dobrym punkcie obserwacyjnym. Imperium Brytyjskie zainteresowane jest we wszystkich punktach globu i wszędzie ma swoje ośrodki działania i informacji. Ale równocześnie odległość geograficzna i wielostronność zainteresowań sprawiają, że opinie, które tu wyrażają się, polegają raczej na trzeźwej rachubie i ocenie, niż na emocji i zdenerwowaniu. Prasa angielska oddawna słynie z dobrych i ścisłych informacyj i zamiłowania do prawdy. Nawet olbrzymie pisma bulwarowe, poszukujące za wszelką cenę sensacyj i wybijające je olbrzymimi czcionkami, nie zdołały doprowadzić do zerwania z tym dobrym zwyczajem.

Można śmiało mówić o kryzysie w Sowietach. Nie ma się do czynienia z poszczególnymi wstrząsami, z jakimiś odosobnionymi wypadkami porachunków z przeciwnikami wewnętrznymi. Egzekucje stały się periodycznym zwyczajem i modą, dowodzą, że wróg musi istnieć, skoro używa się tak drakońskich środków, aby go zniszczyć. Może nie był jeszcze gotów do ataku, może represje miały zapobiec jego ofensywie, fakt walki wewnętrznej jednak w stanie większego niż kiedykolwiek napięcia nie ulega wątpliwości.

Kancelarie dyplomatyczne z wygody i wyrachowania lubią liczyć się z faktami dokonanymi i uznawać tych, którzy mniejsza o to w jaki sposób doszli do władzy. W tym wypadku jednak i w tych kołach wyrażają się wątpliwości, czy aby regime, który po tyloletnich rządach uciekać się musi do tak masowego teroru, opiera się dalej na niewzruszonych podstawach. Koła wojskowe, zwłaszcza tych państw, które jak Francja i Czechosłowacja pozostają w ściślejszym związku z Sowietami, są również zaniepokojone, zadają sobie bowiem pytanie, co warta jest armia, dowodzona przez tak wielką ilość zdrajców, i czy jej wartość oprze się dziesiątkom wyroków śmierci, które już zostały wykonane, i terrorowi, który nad nią ciąży?

Jest rzeczą jasną, że demokratyczne ośrodki Europy Zachodniej z przerażeniem i wstrętem patrzą na to, co się w Sowietach dzieje. Koła te, jeszcze stosunkowo do niedawna, usprawiedliwiały dyktaturę moskiewską wielkością zadań wewnętrznych, które Sowiety mają przed sobą, i potęgą wrogów, którzy czyhają na ich bezpieczeństwo. Obecne metody jednak wyroki nieumotywowane, zapadające z zamkniętymi drzwiami, albo też motywowane w sposób niesłychanie pobieżny i powierzchowny, zmieniły stosunek uczuciowy do Sowietów. Prasa liberalna i demokratyczna, tak angielska jak francuska, która zwykła była bronić Sowietów przed atakami ich krytyków, obecnie nie kryje swego oburzenia ani potępienia.

W ośrodkach faszystowskich, nielicznych tutaj zresztą w Londynie, ale silniejszych na prowincji angielskiej zadowolenie jest jawne i trzeba to powiedzieć ze wszech miar uzasadnione. Partie i państwa faszystowskie spotykały się nie od dziś z zarzutami bezwzględności w stosunku do przeciwników. To co się obecnie w Sowietach dzieje nie tylko świadczy o braku konsolidacji wewnętrznej w tym państwie, ale poniekąd rozgrzesza środki stosowane przez rozmaite faszyzmy, bijąc je o wiele dłużości swoją srogością i okrucieństwem.

Rzecz z pozoru dziwna, a jednak zrozumiała: sąd kół skrajnie radykalnych, a nawet — w cichości serca — i komunistycznych na zachodzie, jest równie potępiający, choć nie z tych samych względów. Rewolucjoniści i kandydaci na rewolucjonistów patrzą z przerażeniem, jak zastępy najbardziej zasłużonych działaczy bolszewickich giną z rąk własnych przyjaciół. Patrzą z niepokojem na kierunek nacjonalistyczny i konserwatywny, który nadaje polityce sowieckiej Stalin i na coraz mocniejsze przerywanie węzłów łączących politykę sowiecką ze sprawą rewolucji światowej. Nie akceptują przy tym środków, którymi przeprowadza się tę zmianę kursu, krytykuje się ostro — w ślad za Trockim, Gidem, Celinem i innymi — rosnącą przewagę broniącej swoich interesów biurokracji w Sowietach i wzmagający się przedział między klasą nowych władców, rządzących terorem, a ich pozbawionymi wszelkich praw poddanymi.

Jak z tego wszystkiego wynika, Stalin w obecnym okresie swojej polityki popełnił zasadniczy błąd, którego skutki przejawiają się w całym szeregu ośrodków, platform i reakcyj. Dyktator i jego pomocnicy, rządzący państwem odciętym od świata, przyzwyczajeni do ślepego posłuchu, nie doceniali wrażliwości i krytycyzmu wolnej opinii świata, która niezgodna może w motywach, zgodną jest przecież w potępieniu krwawych metod i ich sprawców.

Podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Ministerstwo skarbu zwróciło się do samorządu gospodarczego z prośbą o przedstawienie uwag i dezyderatów, dotyczących unormowania wymiaru i poboru podatku przemysłowego od obrotu drobnych przedsiębiorstw w formie ryczałtu na lata 1938 i 1939 przy uwzględnieniu dotychczasowej praktyki władz skarbowych w zakresie wykonywania przepisów rozporządzenia ministra skarbu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Z DNIA.

POLSKA NAJWIĘKSZYM EKSPORTEREM DRZEWA.

Według obliczeń Comite Internationale du Bois wywieziono w kwietniu rb. z krajów europejskich ogółem 1697 milionów metrów sześć. drzewa. Najwięcej drzewa eksportowała Polska, a mianowicie 303.991 m. sześć. Drugie miejsce w eksporcie zajęła Austria (258.624 m. sześć.), trzecie Łotwa (192 864), czwarte ZSSR (176.520), piąte Jugosławia (161.439). Czechosłowacja wywiozła 156.489 m. sześć., Szwecja 152.231, Rumunia 139,944, Finlandia 98.831, Norwegia 23.733, Litwa 23.881, Estonia 8.912.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Zatrudnienie przedsiębiorstw budowlanych nie wykazało w maju w porównaniu z kwietniem rb. większego wzrostu, jednakże kształtowało się na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym. Budownictwo mieszkaniowe w okresie pierwszych 5 miesięcy roku wykazywało w porównaniu z rokiem 1936 pewne osłabienie. Należy jednak przypuszczać, że wyjaśnienie sytuacji kosztu budowy, powiększenie kontyngentu kredytów oraz pełnia sezonu będą miały dodatni wpływ na wzrost ruchu w tym dziale budownictwa.

PRZESZŁO 100.000 OSOB ZNALAZŁO ZATRUDNIENIE W KWIETNIU BR.

Według ostatnich obliczeń wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w ciągu kwietnia rb. 114.284 osób, tj. blisko trzy razy więcej niż w poprzednim miesiącu. W ogólnej liczbie skierowanych do pracy znajdowało się 104.339 mężczyzn i 9.945 kobiet. Na terenie województw centralnych skierowano do pracy 37.838 osób, w tym w Warszawie 3.316, w województwach zachodnich 50.772, w południowych 19.821, oraz na terenie województw wschodnich 5.853 osoby.

W tym samym czasie zarejestrowanych było 414 974 osób poszukujących pracy, a zatem czwarta część bezrobotnych znalazła zatrudnienie w ciągu jednego miesiąca.

POLSKI KONGRES INŻYNIERÓW.

W dniach od 12 do 16 września rb. odbędzie się we Lwowie pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka gen. Edwarda Śmigłego-Rydza pierwszy polski kongres inżynierów pod hasłem „Mobilizacja twórczej energii dla gospodarczego uniezależnienia Polski".

Celem kongresu jest przegląd gospodarczych i technicznych możliwości naszego kraju, wskazanie drogi do podniesienia obronności państwa, oraz stworzenie podstaw do szybszego rozwoju gospodarczego kraju. W tym celu na podstawie referatów przedstawiony będzie uczestnikom kongresu całokształt obecnego stanu tych dziedzin życia gospodarczego, w których czynni są inżynierowie, ze szczególnym podkreśleniem potrzeb i możliwości rozwojowych.

Rzadka operacja mózgu przez szwedzkiego chirurga.

Pewna Niemka zachorowała jeszcze w początku maja, skarżąc się na ból oka. Przez długi czas leczyli chorą okuliści, wreszcie po bezowocnych próbach zwalczenia choroby i po dłuższej obserwacji uznano, iż ból oka powstał na skutek nowotworu na mózgu. Szwagier chorej, który sam jest lekarzem, udał się z nią do najznakomitszych chirurgów niemieckich, żaden z nich jednak nie chciał podjąć się operacji, uważając wynik za beznadziejny. Wreszcie postanowiono zasięgnąć porady u chirurga szwedzkiego prof. Olivercrony w Sztokholmie. Prof. Olivercrona postawił tę samą diagnozę co jego niemieccy koledzy i zdecydował się na operację. Po wykonaniu trepanacji czaszki dr Olivercrona dokonał niebywale trudnej i niebezpiecznej operacji wycięcia nowotworu na mózgu. Obecnie chora czuje się zupełnie dobrze i jest na drodze do całkowitego wyzdrowienia.

Kraj bez samobójców.

Niedawno popełnił w Albanii samobójstwo niejaki Betisegowicz, rolnik muzułmanin, liczący 48 lat. To, co w każdym innym kraju, stanowiłoby tylko temat do zwykłej notatki kronikarskiej, w Albanii nabrało rozgłosu wielkiej sensacji. Okazuje się bowiem, że jest to pierwszy wypadek samobójstwa od lat 50! Betisegowicz targnął się na życie z rozpaczy po odejściu najukochańszej żony, która nie zgadzała się na przebywanie pod jednym dachem z dwiema innymi żonami Betisegowicza.

Ksiądz Sebastian Kneipp pionier wodolecznictwa.

W dniu 17 czerwca rb. minęło 40 lat od śmierci ks. Sebastiana Kneippa, twórcy nowoczesnego wodolecznictwa. Mówimy „nowoczesnego", ponieważ pierwszy raz zastosowano wodolecznictwo przed... 2.000 laty. A mianowicie, jak opisuje dr A. Schalle w książce o kuracji systemem Kneippa, cesarz rzymski August, powróciwszy z jednej ze swych licznych wypraw wojennych do Rzymu, ciężko zaniemógł na wątrobę. Najzdolniejsi lekarze czuwali przy jego łożu, stosowano najrozmaitsze środki, ale wszystko okazało się bezskuteczne. Imperator był do tego stopnia zmożony chorobą, że nie mógł już prawie podnosić z łoża i zupełnie nie wychodził z pokoju, przesłoniętego stale skórami dzikich zwierząt.

Aż pewnego razu cesarz dowiedział się, że jeden z niedawno wyzwolonych niewolników, niejaki Antoniusz Muza, stosuje zupełnie dotąd nieznany system leczniczy. Augustus kazał niewolnika tego zawołać i poddał się jego kuracji. Muza leczył cesarza ziołami i zimnymi prysznicami — i uleczył go. Cesarz odmłodniał, zahartował się, osiągnął zdrowie i pełnię sił.

„Cudotwórcy" sukces ten przyniósł moc pieniędzy i dużo zaszczytów i w krótce w całym Rzymie przyjął się system leczenia wodą. Nawet jeden z ówczesnych poetów rzymskich skarży się w swoich poezjach: „Co się stało z moimi Rzymianami? Zdaje mi się, że stracili rozum, bo skaczą w zimie do Tybru".

Sebastian Kneipp urodził się 17 maja 1821 r. w Stefansried koło Wörichshofen w Austrii. Początkowo był tkaczem a w r. 1852 został księdzem, w r. zaś 1881 otrzymał probostwo w Wörichshofen.

Ksiądz Kneipp zaczął się zajmować lecznictwem od roku 1848. System jego polegał przede wszystkim na leczeniu wodą. Stosował więc prysznice, całe lub częściowe kąpiele, owijanie w mokre prześcieradła, przy czym zależnie od danego wypadku prysznice lub kąpiele mogły być zimne, letnie lub gorące. Następnie ks. Kneipp zreformował sposób odżywiania, wprowadzając potrawy proste i zdrowe. Między innymi wyeliminował z pożywienia wszystkie napoje i potrawy działające szkodliwie na organizm. Ks. Kneipp zalecał także chodzenie boso, po rosie. Podkreślał on stale, że naturalnymi środkami leczniczymi są: światło, woda, powietrze i słońce.

Pionier wodolecznictwa ostrzegał zawsze przed przesadą w leczeniu, nie pozwalał nadużywać ani wody ani słońca, a swoje naturalne środki lecznicze dozował w ten sposób, jak gdyby to były silne specyfiki chemiczne.

Ksiądz Kneipp cieszył się już u swoich współczesnych dużym uznaniem i poważaniem. Kiedy zachorował na raka, interesowały się stanem jego zdrowia nie tylko gazety europejskie, ale i amerykańskie, wydające codziennie biuletyny o przebiegu choroby. Cesarz austriacki przydzielił księdzu specjalnego lekarza, który czuwał przy jego łożu i przysyłał na dwór cesarski sprawozdania o stanie choroby.

Rak był jednak niestety nieuleczalny. Ksiądz Kneipp umarł 17 czerwca 1897 r. w wieku 76 lat, pozostawiwszy po sobie dwie większe prace, mianowicie; „Moja kuracja wodna" i „Tak powinniście żyć".

Dzieło księdza Kneippa kontynuowane jest w założonym przez niego sanatorium w Wörichshofen, na którego czele stoi obecnie wspomniany na wstępie dr A. Schalle.

System leczniczy ks. Sebastiana Kneippa znalazł licznych naśladowców na całym świecie, m. in. także w Polsce.

Romantycznego milionera romantyczny testament.

W ubiegłym tygodniu otwarto w Londynie testament J. Th. Hedley bohatera romantycznej przygody z przed 40 lat. Hedley, choć milioner, czy też właśnie dlatego miał narowy i usposobienie bohaterów powieści Balzac'a. Przed 40 — jak się rzekło — laty zakochał się Hedley na zabój w pięknej aktorce Phyllis Broughton, gwieździe Gaiety Theater. Zaproponował jej z punktu małżeństwo. I z punktu dostał kosza. Zawiedzony w swych uczuciach, stał się Hedley dziwakiem. W hrabstwie Kent kupił dla swej „narzeczonej", jak ją nazywał, piękną willę z parkiem. Urządził ją i choć nikt tam nie mieszkał, służba utrzymywała z polecenia milionera dom w takim porządku, jakgdyby lada chwila ktoś miał przyjechać. Aż do 1922 roku, t. j. do dnia zgonu aktorki, przesyłano jej codziennie z ogrodu w Kent bukiet kwiatów i kosz owoców. W testamencie swoim zapisał Hedley większą część fortuny, ok. 30 milionów złotych, rodzinie swej ukochanej, jej bratu, siostrzeńcowi, których w ogóle nie znał nawet z widzenia. W Anglii, gdzie tego rodzaju gesty są dobrze widziane, testament Hedley'a spotkał się z ciepłą oceną w prasie.

Ogłoszenie.

Z okazji „Tygodnia Morza", przypadającego na dzień 29 czerwca br., proszę Szan. Obywatelstwo o wywieszenie w tym dniu sztandarów o barwach narodowych oraz o wzięcie licznego udziału w uroczystościach.

Nowe, dnia 24 czerwca 1937 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Obchód „Tygodnia Morza" w Nowem.

W dniu 29 czerwca br. cała Polska obchodzi „Tydzień Morza". Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza" w Nowem zwraca się do wszystkich Towarzystw i Organizacyj o przyczynienie się do uświetnienia uroczystości.

Program uroczystości:

O godz. 9,45

1. zbiórka wszystkich Towarzystw i Organizacyj z sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej,

2. o godz. 10-tej odmarsz z orkiestrą do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo.

3. po nabożeństwie odmarsz na Rynek, gdzie nastąpi otwarcie „Tygodnia Morza" przez podniesienie bandery i bezpośrednio po tym koncert orkiestry wojskowej na Rynku.

4. o godz. 15-tej wymarsz z orkiestrą nad Wisłę ku przystani, gdzie odbędzie się zabawa ludowa, połączona z występem „Sokoła", strzelanie o nagrody i t. p. — bufet na miejscu,

5. o godz. 19-tej korowód łodzi na Wiśle — wianki,

6. o godzinie 21-szej dalszy ciąg zabawy ludowej na sali p. Stasiewskiej i w lokalu p. Jankowskiego.

W ciągu całego dnia przygrywać będzie orkiestra wojskowa 18 pułku ułanów z Grudziądza.

W razie niepogody odbędą się tylko w godzinach popołudniowych poczynając od godziny 15-tej zabawy taneczne w lokalach p. Stasiewskiej i p. Jankowskiego.

Za Komitet Wykonawczy:

Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowem
(—) Ferszt, sędzia grodzki.

Prezes Komitetu Wykonawczego
(—) Kuchczyński, burmistrz.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy wydzierżawia w poniedziałek, dnia 5 lipca 1937 r. o godzinie 10 w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu n/W., ul. Dworcowa nr 63,

tegoroczny zbiór alei jabłoniowych

na szosach powiatowych powiatu świeckiego. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna na zł 50,—.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mgr. Cwinarowicz.

Przedzierżawienie polowania.

Spółka Łowiecka w Nowem wydzierżawi polowanie obszaru 350 hektarów na terenie miejskim obwód nr 1, na przeciąg sześć lat. Oferty z podaniem ceny należy składać piśmiennie na ręce przewodniczącego Spółki p. Mieczysława Śliwińskiego w Nowem, ul. Grudziądzka 2. Spółka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru reflektanta. Termin do składania ofert upływa z dniem 30 czerwca 1937 r.

Spółka Łowiecka w Nowem

Obwód nr 1.